N^RO: 104.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 16. PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 13. Października.

Prezydencya Obywatela Tadeusza Dembowskiego.

Czytany był rapport deputacyi centralney W. X. Litt: i obywatelowi *Zaiączkowi* generałowi kommenderuiącemu kommunikowany.

Na przełożenie wydziału potrzeb woysk. Rada pozwoliła temuż wydziałowi kupowania koni wyższą ceną, niż iest w etacie wyznaczona.

Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby na potrzeby wydziału żywności summę złł: 500,000. a drugą takąż summę dla wydziału potrzeb woyskowych, z narodowey kassy wypłacić kazał.

Delegowani do deliberowania nad obrotami woiennemi, dnia wczorayszego wyznaczeni, donieśli Radzie o skutkach naradzenia się swego. Z tego powodu, zaleciła Rada oby: *Zakrzewskiemu* radzcy, iako prezydentowi miasta *Warszawy.* *1mo.* Ażeby od dnia 14. tego miesiąca, starał się dostawiać do wzmocnienia *Pragi*, przynaymniey 2,000. ludzi, to iest: z łopatami 1,300. z siekierami 500. z motykami 200. a iaką dla nich opłatę udeterminuie, taką Rada przyiąć, i że ze skarbu wydać nakaże, oświadczyła. *2do.* Ażeby zalecił ściągać od prawey strony *Wisły* na drugą, wszystkie promy, galary, kotwice, statki i bale. Nakoniec wydział bezpieczeństwa odebrał zalecenie, kommunikowania generałowi *Cichockiemu* wszystkich examinów, które deputacya dozorcza z dezerterów czynić będzie.

Poleciła Rada wydziałowi instrukcyi znieśienie się z iuryzdykcyą duchowną, ażeby dnia iutrzeyszego odprawiło się po kościołach nabożeństwo, na uproszenie od Boga iedności, męztwa i powodzenia oręża *Polskiego*, z kazaniami, w których kapłani ludowi przekładać maią, iż w nayprzykrzeyszych razach, nie godzi się oyczyzny odstępować, ale iey bronić należy.

Troskliwa Rada, ażeby rycerze wolności, nietylko dla siebie wdzięczność od rządu zapewnioną mieli, ale i tych w opiece iego widzieli, którzy do ich uczucia blizkie maia prawo; zaleciła wydziałowi skarbu, ażeby generałowey *Dąbrowskiey* (którey mąż sławę oręża *Polskiego* rozszerza) summę złł: 6,000. na iey potrzeby wypłacił.

Obywatel X. *Kołłątay*, przyniósł proiekt względem zabezpieczenia nadgród dla woyska, za oyczyznę walczącego. Do roztrząśnienia tego proiektu wyznaczyła Rada obywatelów, *Mostowskiego*, *Potockiego*, *Zaiączka*, *Buczyńskiego*, *Gutakowskiego*, *Frybesa*; i tym znoszenie się względem tego pro-

iektu wſpólne z obywatelem *Zaiączkiem* generałem kommenderuiącym nakazała.

Urządzenie względem wſtrzymania paſzportów, na dniu wczorayſzym uczynione, Rada uchyliła; a wydział bezpieczeńſtwa odebrał zalecenie, ażeby podług dawnieyſzych w tey mierze opiſów, wydawanie paſzportów nakazał, pozwalał wyiazdu, z potrzebną iednak oſtróżnością, oſobom zagranicznym; i ci tylko udawać ſię do Rady maią, którzy by z rodaków za granicę wyiechać chcieli.

Seſſya ſolwowana na popołudnie na godzinę piątą.

SESSYA POPOŁUDNIOWA

Dnia tegoż.

Prezydencya Obywatela Tadeuſza Dembowſkiego.

Przybyli delegowani od ziemi *Wieluńſkiey*, którzy o powſtaniu obywatelów tey ziemi Radzie donieśli. Żądali udzielenia ſobie prawideł, podług których tak w obiektach woyſkowych, iako i cywilnych poſtępować maią. Uczynili zapytanie: iakie oſoby do układu kommiſſyi porządkowey obrać powinni? Rada uwielbiaiąc czyn patryotyczny rzeczonych obywatelów, że w pośrzódku ciſnącey ich przemocy, do odzyſkania wolności ſkuteczne śrzódki przedſięwzięli; delegowanych, względem obiektów woyſkowych, do obywatela generała *Zaiączka*, a względem cywilnych, do wydziału porządku odeſłała; a razem oświadczyła im, iż ſkoro obywatele tey ziemi wybiorą z pomiędzy ſiebie, oſoby zaufania godne, na kommiſſarzów porządkowych, i ten wybor tu przeſzlą; Rada potwierdzić go nie omieſzka.

Seſſya ſolwowana na dzień náſtępuiący, na godzinę 11. z rana.

L I S T

Generała Barona Ferſena do Króla Imci, i odpis na ten liſt.

Na dniu onegdayſzym, to ieſt 14. tego mieſiąca, przybiegł tu kuryer z obozu *Moſkiewſkiego*, maiąc paſzport od obywatela *Tadeuſza Kościuſzki*. Drżącą ręką (znak oczywiſty ſłabości z ran odebranych) położony podpis. Proſi w nim N. Naczelnik kommendy woyſka, aby wſpomnionego kuryera przepuściły. Jakoż z wſzelkim bezpieczeńſtwem, lecz oraz z przyzwoitą oſtrożnością przyprowadzony zoſtał do *Mokotowa*, i oddał liſt od generała *Moſkiewſkiego Ferſena* piſany do Króla Jmci, w naſtępuiących wyrazach.

Nayiaśnieyszy Królu!

Zniſzczenie prawie zupełne korpusu, który ſtał w *Zamku* (wieś tak zwana) wzięcie wielkiey liczby żołnierzy, officerów wſzelkiego ſtopnia, generałów kommenderuiących, i tego nakoniec, który niemi wſzyſtkiemi kommenderował, tego to Naczelnika rewolucyi 1794 roku: oto ſą ſkutki akcyi 10 Października. Przeświadczony, iż W. K. Mość i Rzeczpoſpolita *Polſka*, wrócą ſię teraz do ſwoich praw pierwotnych, udaię ſię natychmiaſt do tych prawych władz, domagaiąc ſię o uwolnienie wſzyſtkich generałów, officerów, żołnierzy i ſłużących *Moſkiewſkich*, iako też o uwolnienie osób należących do ciała dyplomatycznego, i kobiet zatrzymanych, przeciw wſzelkim względom, iakie mieć należy na prawo narodów. Jeſt moim żądaniem, aby te wſzyſtkie oſoby odeſłane były do korpuſu pod moią kommendą, a prędkie ich oddanie, pomnoży we mnie chęć, którą mam uczynić z moiey ſtrony tyle, co mogę, i co ode mnie zależeć będzie. W nadziei, że uſiłowania ciągle nadaremne, przywrócą w *Polſzcze* ſtałą i zbawienną ſpokoyność, i że w tym ieſzcze roku będę mogł oświadczyć W. K. Mci moie uſzanowanie; uprzedzaiąc, proſzę W. K. Mości, abyś ten hołd przyiął, iako i uczucia, z któremi mam honor bydź W. K. Mości nayniżſzym ſługą

(podpisano) *Baron de Fersen.*

O D P I S

Króla Imci, d. 15. Paździer: z Warſzawy.

Mości Panie! Klęſka przez częś

woyſka *Polſkiego* na dniu 10. Października poniesiona, iakożkolwiek nam ieſt bolesna, osobliwie przez ſtratę ſzacownego ze wſzech miar męża, który ma tę zaſługę, iż na nowo dał początek niepodległości ſwoiey oyczyzny; nie mogła iednak wzruſzyć ſtałości tych, ktorzy przyſięgli albo zginąć, albo odzyſkać wolność ſwoię.

Nie zadziwi to Wmć Pana, iż ſposób, iakim nam proponuieſz uwolnienie ieńców *Roſsyyskich* i zakładów, które trzymamy dla zabezpieczenia losu *Polaków*, do *Moſkwy* zabranych, wcale dla nas przyzwoitym bydź nie może.

Jeżeli Wmć Pan możeſz ſtarać ſię o wolność ſwoich wſpółziomków, przez uwolnienie zatrzymanych w iego kraiu *Polaków*, bardzobym chętnie w ten czas przyłożył ſię do uſkutecznienia żądań iego.

Staniſław August Król.

L I S T

Rady Naywyżſzey Narodowey do Obywatela Tadeuſza Kościuſzki, Naywyżſzego Naczelnika, dnia 15. Października 1794. roku.

Jlekroć Rada naywyżſza mieć będzie dogodną okoliczność okazywania ci, z iaką troſkliwością o tobie pamięta, iak ią czule los twóy dotyka, ſłowem, iak cię poważa i uwielbia, żadney takowey milczeniem nie przepuści. Zdanie Rady: aby w zamiane osoby twoiey uwolnić wſzyſtkich ieńców nieprzyiaciela, aby wolność ſwoię każdy z nas za twoię poświęcił, ieſt głosem ludu całego. Jeżeli tak ſzlachetna propozycya nieprzyiemną rządowi *Roſsyyſkiemu* wydawać ſię będzie, okaże on tym ſamym światu, co za wartość do twey osoby, a przeciwnie iak mała do właściwych ſwych poddanych przywięzuie.

Doświadczaſz, Naczelniku, z towarzyſzami niewoli (wedle nam danych wiadomości) poſtępowania ludzkiego. Doświadczali go zawſze ieńcy *Roſsyyſcy*, i osoby tegoż narodu przez rząd zabespieczone: ktorym wſzyſtkim w miarę wiadomości o tobie, obchodzenia ſię z tobą, i wſpół obywatelami naſzemi, ſłodzić przykrość ich ſtanu niewolnego przyrzekamy.

Na dniu wczorayſzym poſtanowiła Rada, mieć raz na zawſze, w mieyſcu ſesſyi ſwoich, umieſzczony twóy wizerunek. Umyſł i ſerce naſze nayrmniey tey pamiątki potrzebuią; lecz o iak miła ieſt dla nas każda oznaka, która obywatelſkie między tobą, nami i oyczyzną związki dowodzi!

Prezyduiący w Radzie mam ten obowiązek urzędu, za pomyślny i dogodny osobiſtemu uczuciu memu, który mi nakazuie podpiſem ſtwierdzać, co o tobie Rada naywyżſza, z całem ludem *Polſkim*, w nayżyczliwſzych chęciach i myśli i mowi.

Odbieram zlecenie od krola Jmci oświadczyć ci, Naczelniku, czułość iego nad losem twoim, i wyrazy iednoſtaynego ſzacunku.

Dan w *Warſzawie* na ſeſsyi Rady N. Narodowey, dnia 15. Października 1794. roku.

Jgnacy Potocki prezyduiący.

WIADOMOSCI WOIENNE.

Generał *Skilſki* pod datą 14. Października z *Karczewa*, donoſi, iż dnia 13. oboz kozacki ſtanął w *Łoſkarzewie*, a kolumna miała poyśdź ku *Zelechowu*. Towarzyſz powracaiacy z *Łukowa* donoſi, iż tam widział kozaków, i że pewnie ſłyſzał, że *Suwarow*, w iedney kolumnie ciągnie od *Radzynia* czyli *Międzyrzeca*, druga tegoż kolumna ma ciągnąć na *Sielce*. Obywatele, co przybyli z *Brześcia* Litt: powiadaia: iż korpus *Suwarowa* teraz nie wynoſi więcey nad 8,000. ſtraciwſzy przeſzło 4,000. ludzi, w dwoch bitwach z generałem *Sierakowſkim*.

Kozacy od *Macieiowic* byli dziś w *Paryſowie*, o 3. mile od *Karczewa*, wſzędzie rabuiąc.

Xże *Poniatowſki* 14. tego mieſiaca, donoſi, że miał wiadomość, iż *Pruſacy* wyciągnęli z *Kamionny*: nie twierdzi

tego za rzecz pewną, lecz wysłał dla powzięcia dokładney wiadomości.

Generał *Mokronoſki* pisze z *Bielſka*, iż ruſzył dla złączenia ſię z generałem *Wawrzeckim*.

ODEZWA

Rady Naywyżſzey względem kursu biletów.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Do Ludu Polſkiego.

Obywatele! Co rząd uczynił dla waſzey folgi, to z żalem widzi, że źli lub uwiedzeni, przeciw oyczyźnie obracaią. Niechcąc was uciſkać podatkami, uſtanowił rząd bilety ſkarbowe, zafundowane na dobrach Rzeczypoſpolitey. Temi biletami płaci całe woyſko, i wſzelkie potrzeby kraiu wewnątrz opędza. Przyrzekł wam, iż obchodząc ſię biletami, żadnych nowych poborów ſtanowić nie będzie: obiecał ie całkowicie w podatkach przyymować. Coż mógł więcey uczynić dla was? uczynił wſzyſtko, co tylko z obroną kraiu i ochronieniem was zgodzić ſię mogło. Lecz wy obywatele, pomagaycie chęciom rządu, ufaycie mu, ufaycie ſobie ſamym. Przyymuiąc bilety, ziednacie im przyięcie od was przez drugich, od tych przez innych, i tak daley; aż nakoniec te bilety w podatkach wniydą do ſkarbu. Jeżlibyście wy onych nieprzyymowali, rząd byłby przymuſzony ſzukać gotowych pieniędzy; a tych ina czey nie znaydzie, tylko w podatkach i poborach. Lecz rząd, niechcąc do tego przyſtąpić, obmyślił ſpoſób w biletach, które ſą pewne, bo zabezpieczone na ſtaroſtwach, królewſzczyznach, i wſzelkich dobrach narodowych; a ſą tak dobre iak pieniądze, tylko trzeba mieć dobrą wiarę i rozſądek.

Obywatele! chwalicie *Francuzów*, i dziwnıecie ſię im, że tak mocno trzymaią ſię przeciw nieprzyiaciołom, że tak liczne maią woyſka, które płacą bez uciſku kraiu. A wiecież iaki maią na to funduſz? oto aſsygnaty, czyli bilety, na dobrach narodowych zabezpieczone. Wſzyſcy im wierzą, wſzyſcy ie biorą, i wſzyſtko dobrze idzie. Przyśli nawet do tego, że ſkaſowali pieniądze w złocie i ſrebrze, i pokazali, że bogactwo tak całego narodu, iako i oſob ſzczególnych, nie zawiſło na złocie i ſrebrze, ale na dobrey wierze i powolności dla rządu. Byli prawda źli ludzie wpoczątkach, ktorzy kredyt papierom pſuli, ale tych ukarano; a odtąd *Francuzi* ſą narodem rownie mężnym i wielkim, iak bogatym choć z papierowemi pieniędzmi.

Rada naywyżſza narodowa nie przyſtąpiła ieſzcze do karania tych, ktòrzy nie chcą biletów przyymować; ale oświadcza, iż do tego przyſtąpi. Bo tacy ludzie pſuią wiarę publiczną, odbieraią oyczyznie ſpoſób opłacania woyſka, a przez to gotuią zgubę kraiowi i wſzyſtkim obywatelom. Coż to? *Moſkwa* papierami, nie maiącemi żadnego funduſzu, opłaca woyſko na nasz uciſk, a my ich nie użyiemy na wybicie ſię z niewoli? Zdrayca ieſt oyczyzny, kto ich przyymować nie chce, i powinien bydź kryminalnie karany: zwłaſzcza gdy wſzelkie do ich kurſu ułatwione ſą środki; gdy bilety zdawkowe ſą iuż wygotowane, a bilety nadpsute, byleby tylko miały liczbę i napis: *Bilet Skarbowy*, wymieniane będą na komorze *Warſzawa*, w pałacu *Kraſińſkich* zwanym, na inne; do czego umyślny kantor ieſt wyznaczony. Dla tego ogłaſza Rada, iż ktoby odtąd niechciał przyymować biletów, zaſkarżony o to, zaraz do ſądu kryminalnego oddany będzie, i naznaczoną karę ściągnie na ſiebie.

Niniey ſzą odezwę zaleca Rada wſzędzie publikować; a dozor uſtaw ſwoich względem biletów, kommiſſyom porządkowym, Magiſtratom miaſt, i dozorcom w dozorach, pod ſurową odpowiadalnością, oddaie.

Dan w *Warſzawie* na ſeſsyi Rady, dnia 15. mieſiąca Października, 1794. R.

Jgnacy Potocki prezyd:

T. Czech Rady Naywyżſzey Narodowey Sekretarz.